P

Cena numeru 2 zł.

# GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | CZWARTEK 5 LUTEGO 1948 ROKU | Nr 35 (957)

# Demonstracje w Waszyngtonie

## przeciw planom Marshalla i Trumana

### Sumner Welles krytykuje ostro politykę zagraniczną USA

### Górnicy USA grożą strajkiem

**WASZYNGTON (PAP.). W dniu wczorajszym przed Departamentem Stanu odbyła się demonstracja, podczas której niesiono transparenty z napisami: „Plan Marshalla oznacza głód dla marynarzy", „Zaprzestać przekazywania statków".**

**Demonstracja została zorganizowana przez Związek Marynarzy, protestujących przeciwko sprzedaniu lub przekazaniu Europie 500 amerykańskich statków handlowych.**

NOWY JORK (PAP) — Sumner Welles, b. podsekretarz stanu USA, poddaje na łamach „New-York Herald Tribune" ostrej krytyce *politykę amerykańską w Niemczech Zachodnich.* Welles podkreśla, że denazifikacja w strefie amerykańskiej jest fikcją, w wyniku której w chwili obecnej *nastroje pronazistowskie są wśród Niemców znacznie silniejsze, niż przed 2 laty.* Wypowiada się on również *przeciwko udzielaniu pomocy Niemcom na zasadach reliefowych, uważając, że należy dać Niemcom do zrozumienia, iż droga „do dobrobytu prowadzi jedynie przez pracę i własny wysiłek".*

Welles jest zdania, iż utrzymywanie w Niemczech obozów dla tzw. osób deportowanych jest jedną z przyczyn *fiaska akcji demokratyzacji ludności niemieckiej.* Wyraża on ubolewanie, iż *Stany Zjednoczone nie uwzględniły stanowiska Francji w kwestii niemieckiej, która doskonale poznała Niemców w ciągu trzech inwazji na przestrzeni ostatnich 80 lat.*

WASZYNGTON (PAP) — Przewodniczący górników amerykańskich, John Lewis zażądał od właścicieli kopalń przyznania 60-letnim górnikom ,którzy przepracowali 20 lat, pensji starczej w wysokości 100 dolarów miesięcznie.

Lewis zastrzegł się, że w wypadku nieuwzględnienia tego zadania, Związek rezerwuje sobie prawo podjęcia każdej akcji, jaką uzna za wskazaną.

*Oświadczenie to komentowane jest jako groźba poparcia tego żądania strajkiem, który, zgodnie z wymogami ustawy Taft — Hartley, musi być zapowiedziany na 2 miesiące przed jego rozpoczęciem. W ten sposób Lewis zapewnił sobie legalnie możliwość ogłoszenia strajku 1 kwietnia br.*

Należy podkreślić, iż umowa zbiorowa, zawarta między Związkiem Górników i Stowarzyszeniem Właścicieli Kopalń, przewidywała wypłatę tego rodzaju rent starczych.

## Śmierć Menendesa



*Jezus Menendes,* Murzyn amerykański przywódca robotników na plantacjach trzciny cukrowej na Kubie — zginął z ręki faszystowskiego komisarza policji Cossilsa, który za swój niecny czyn nie został nawet aresztowany.

## Delegacja rumuńska u Stalina i Szwernika

MOSKWA, PAP. Rumuńska delegacja rządowa z premierem Grozą na czele została przyjęła w dniu 3 lutego przez generalissimusa Stalina.

MOSKWA, PAP. . Agencja Tass donosi, że w dniu 3 bm. przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szwernik przyjął premiera rządu rumuńskiego dra Petru Grozę. W czasie rozmowy obecny był wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Zorin.

## Irak odrzuca pakt z Wielką Brytanią

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, *iż rząd Iraku oficjalnie zawiadomił charge d'affaires brytyjskiego w Bagdadzie o odrzuceniu zawartego w dniu 15 stycznia br. traktatu anglo - irackiego.*



### Na wzór Bluma –

## Attlee wojuje z robotnikami

### Zapowiedź zamrożenia płac wywołała oburzenie brytyjskiego świata pracy

LONDYN (PAP) — Według informacji brytyjskich kół politycznych, premier Attlee ma w najbliższym czasie ogłosić w parlamencie *zarządzenie nie dopuszczające do jakichkolwiek zmian w płacach robotniczych w Wielkiej Brytanii.*

*Wiadomość ta zaskoczyła opinię publiczną, tym bardziej, że Związki Zawodowe nie były o zamiarze takiego zarządzenia poinformowane.*

Korespondent polityczny „Daily Mail", doszukując się motywów tego zarządzenia, łączy je z sytuacją wytworzoną przez dewaluację franka. Dziennik przypomina jednakże, że jeszcze w dniu 3 lutego rząd brytyjski dał zapewnienie, że nie zamierza zdewaluować funta szterlinga. Należy oczekiwać, że brak porozumienia *ze Związkami Zawodowymi wywoła w parlamencie ostrą reakcję Związków Zawodowych i Partii Pracy.*

Liberalny „Manchester Guardian" stwierdza, że obranie takiego kursu polityki rządowej bez uzgodnienia jej ze Związkami Zawodowymi jest bardzo ryzykowne.

Dziennik „Daily Express" przypomina, że *przywódcy Związków Zawodowych niejednokrotnie już ostrzegali premiera i rząd, że Związki Zawodowe będą przeciwstawiały się kategorycznie wszelkim próbom zamrożenia płac, jeśli jednocześnie nie zostaną nałożone na przemysłowców ograniczenia ich zysków.*

„Times", komentując decyzję rządu stwierdza, że decyzja ta została powzięta dlatego, że jest coraz bardziej widoczne, iż *sytuacja gospodarcza pogarsza się z dniem każdym.*

## Pierwsze zwycięstwo frontu ludowego we Włoszech

### Policja de Gasperiego prowokuje w dalszym ciągu robotników i chłopów

RZYM PAP. — **Po raz pierwszy front demokratyczno ludowy wystąpił z własną listą w** wyborach samorządowych w Pittigiano w **prowincji Grosseto, uzyskując 55 proc. głosów i odnosząc w ten sposób zwycięstwo nad koalicją, złożoną z chrześcijańskich demokratów, liberałów i republikanów.**

RZYM PAP. — W całych Włoszech trwają represje przeciwko robotnikom i działaczom związków zawodowych.

Poza aresztowaniem 36 przywódców związkowych na Sycylii doszło również do innych prowokacji ze strony policji. W Palermo prefekt wydał policji **rozkaz obsadzenia fabryk,** aby przeszkodzić odbyciu zebrań robotników. Robotnicy odpowiedzieli proklamowaniem strajku w całej prowincji.

**W prowincji Mantua 15 tys. chłopów manifestowało przeciwko jednemu z wielkich ziemian, który przy udziale policji usiłował wejść z powrotem w posiadanie obszarów, zajętych przez chłopów.** Chłopi wysłali delegację do prefektury, żądając aresztowania obszarnika za sabotaż produkcji. Kilku działaczy związkowych zostało aresztowanych w Monfalcone.

Organ Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita" stwierdza, że **ustrój totalistyczny istnieje już we Włoszech, ponieważ rządy są w rękach jednej partii** — chrześcijańskich demokratów. **„Front demokratyczno-ludowy" pisze „Unita' — dąży do zniesienia tego totalizmu i do doprowadzenia do współpracy wszystkich sił demokratycznych.** Polityka rządu de Gasperi'ego — kończy „Unita" zmierza jedynie do **zaostrzenia sytuacji politycznej i uniemożliwienia jej rozwiązania w duchu demokratycznym i pokojowym.**

## Maszyny włókiennicze z ZSRR

### Otrzymamy 300 tysięcy wrzecion

W ramach ostatniej umowy gospodarczej pomiędzy Polską i ZSRR zobowiązał się Związek Radziecki do dostarczenia polskiemu przemysłowi włókienniczemu nowych urządzeń i maszyn przędzalniczych.

Zgodnie z umową otrzymamy już w roku bieżącym 100.000 wrzecion bawełnianych, 50 tysięcy wrzecion zostanie zainstalowanych w Ilnie koło Żar (Ziemie Odzyskane), a pozostałe 50.000 w Zawierciu w murach spalonej jeszcze przed wojną fabryki. Pozwoli to na zatrudnienie licznych w tych miejscowościach wykwalifikowanych włókniarzy.

W roku 1949 otrzymamy dalsze 100.000 wrzecion. Nowa przędzalnia powstanie w Zambrowie (wojew. białostockie).

Również w roku 1950 otrzymamy ze Związku Radzieckiego 100.000 wrzecion. Jeszcze nie zadecydowano, gdzie te wrzeciona zostaną zainstalowane. Nowe maszyny zostaną dostarczone na zasadach kredytu.

Jak się dowiadujemy, już 15 lutego wyjeżdża do Moskwy grupa rzeczoznawców, która odbierać będzie maszyny.

Pomoc udzielana przez Związek Radziecki umożliwi nam zlikwidowanie dysproporcji istniejących pomiędzy zdolnością wytwórczą tkactwa i przędzalnictwa w przemyśle bawełnianym.

Nowa umowa umożliwi oczywiście zmodyfikowanie planu inwestycyjnego na rok 1948 w kierunku znacznego jego rozszerzenia.

## „Proces" Hitlera

BERLIN PAP. — Przed trybunałem denazyfikacyjnym w Monachium odbędzie się wkrótce *zaoczny proces przeciwko Hitlerowi i jego żonie Ewie Braun.* Proces ma na celu ulegalizowanie konfiskaty ich majątku, który, po przejęciu go przez państwo zostanie zużyty na pokrycie roszczeń sojuszników z tytułu reparacji.

Trybunał orzeknie jednocześnie przepadek majątku innych czołowych niemieckich przestępców wojennych — Goeringa, Franka, Streichera, Funka, Seyss-Inquarta, Hessa, von Schiracha i Martina Bormana.

## „Gauleiter" Gdańska

### Forster stanie przed Sądem

WARSZAWA PAP. — Główna komisja badania zbrodni niemieckich w Polsce przekazała w ub. tygodniu prokuraturze NTN akta śledztwa przeciw Albertowi Forsterowi, b. gauleiterowi Gdańska, szefowi *„państwa gdańskiego"* i namiestnikowi prowincji Danzig-Westpreussen. Akt oskarżenia przeciw Forsterowi będzie ukończony w najbliższych dniach.

Proces odbędzie się w końcu lutego br. w Gdańsku.

## Szwecja i Szwajcaria

### nie chcą słyszeć o „bloku zachodnim"

SZTOKHOLM (PAP). Szwedzki minister spraw zagranicznych Oesten Unden oświadczył w parlamencie, iż **Szwecja nie weźmie udziału w zaproponowanym przez Bevina związku państw Europy Zachodniej.** Unden podkreślił, że — jego zdaniem — tworzenie bloków politycznych **może się przyczynić do osłabienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

PARYŻ (PAP). „Humanite" donosi z Berna o niepowodzeniu misji francusko-brytyjskiej, której polecono „przeprowadzenie ankiety" w związku z planem Marshalla.

Odpowiadając na pytanie, „jakie kroki podjęła Szwajcaria dla zrównoważenia swego budżetu i uzdrowienia finansów" — szwajcarski minister spraw zagranicznych Petitpierre oświadczył:

„Sprawa ta obchodzi jedynie i wyłącznie nas samych. **Szwajcaria nie zgodzi się nigdy, — aby zagraniczni kontrolerzy rozwijali działalność na naszym terytorium".**

**Minister zaznaczył również, iż Szwajcaria nie da się wciągnąć do bloku zachodniego.**

## Rząd Bluma zatrzymał cukier

### przesłany strajkującym robotnikom francuskim przez polskie Zw. Zawodowe

PARYŻ. PAP. Delegacja francuskich związków zawodowych udała się do wiceministra wyżywienia — Coude du Foresto — i złożyła energiczny *protest przeciwko zablokowaniu w Hawrze 200 ton cukru, przekazanych przez polskie związki zawodowe strajkującym robotnikom francuskim.*

Coude du Foresto wydał telegraficzny rozkaz zatrzymania cukru, oświadczając, że jego rozdział mógłby „spowodować zajścia".

# Współzawodnictwo pracy między włókniarzami i górnikami

## Wywiad z posłem Burskim i dyrektorem Bąbińskim

W związku z lakoniczną notatką prasową o rezultatach współzawodnictwa pomiędzy górnikami, a włókniarzami zwrócił się nasz przedstawiciel do przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Włókniarzy tow. posła Burskiego i dyr. CZPWł. inż. Bąbińskiego z prośbą o bliższe szczegóły, które niewątpliwie zainteresowałyby szerokie rzesze robotnicze.

Przedstawiciele Zw. Zaw. i CZPWł. sprecyzowali swoje stanowisko w sposób następujący.

Notatkę tą oceniamy jako conajmniej przedwczesną, gdyż wyniki współzawodnictwa zgodnie z regulaminem współzawodnictwa ustala i zatwierdza Komisja Główna, w której obok przedstawicieli KCZZ biorą udział trzej wiceministrowie przemysłu. Komisja ta zbierze się dla oceny współzawodnictwa do prac w drugiej dekadzie lutego.

W związku z tym uważamy za słuszne wstrzymać się z oceną współzawodnictwa oraz skomentowaniem powyższej informacji, która wg. nas nie może charakteryzować rezultatów współzawodnictwa do czasu oceny wyników i decyzji Komisji Głównej.

Jednocześnie pragniemy wyjaśnić, że umowa o współzawodnictwie przewiduje jednorazową ocenę za cały czteromiesięczny okres, i że ocena w poszczególnym miesiącu służy tylko jako kontrolne prowizorium.

Z chwilą powzięcia decyzji przez Komisję Główną prasa zostanie szczegółowo poinformowana o rezultatach współzawodnictwa. Wtedy również ustalony zostanie stosunek wzajemny punktacji dla obu przemysłów.

— Jak oceniają Zw. Zaw. i C. Z. P. Wł. wpływ współzawodnictwa na produkcję przemysłu włókienniczego i na wykonanie państwowego planu?

— Współzawodnictwo pomiędzy górnikami i włókniarzami stało się źródłem masowego ruchu współzawodnictwa zarówno wśród włókniarzy jak i wśród górników. Rozwój współzawodnictwa umożliwił wyprodukowanie dużych, dodatkowych ilości wyrobów włókienniczych, a przodującym rekordzistom i wielowarsztatowcom przyniósł zwiększenie zarobków. Współzawodnictwo przyczyniło się również do tego, że przemysł włókienniczy, który w ciągu 8 miesięcy planu nie wykonał, w ciągu ostatnich 4 miesięcy t. j. w okresie współzawodnictwa plan tak znacznie przekroczył, że nawet uzupełnił niedobry z poprzedniego okresu i w rezultacie wykonał przedterminowo plan roczny.

Rezultaty pracy górników i włókniarzy w czasie współzawodnictwa zostały miarodajnie ocenione przez tow. min. Minca, który wyraził oficjalne podziękowanie pracownikom obu przemysłów.

— Czy współzawodnictwo będzie przedłużone w roku 1948?

W odpowiedzi na to pytanie poseł Burski wyjaśnia, że Zw. Zaw. Włókniarzy i Przemysł Włókienniczy CZPWł. przedstawił już Przemysłowi Węglowemu projekt umowy o współzawodnictwie w roku bieżącym.

## Dziennikarze polscy u Marsz. Tito

BELGRAD (PAP) — Dnia 3 lutego rb. wyjechała z Belgradu do Warszawy grupa dziennikarzy polskich, którzy brali udział w konferencji dziennikarzy państw słowiańskich.

Przed odjazdem dziennikarze polscy zostali przyjęci na dłuższej rozmowie przez Marszałka Tito. Wygłosili oni również przemówienie przed mikrofonem radiostacji belgradzkiej, w którym wyrazili podziw i uznanie dla bohaterstwa i pracy narodów jugosłowiańskich.

# Ciężkie straty faszystów greckich

## Rząd demokratyczny ogłosił amnestię na wyzwolonych terenach. Oddziały Markosa zdobyły twierdzę w Kardysie

RZYM (PAP) — Radiostacja Wolnej Grecji nadała następujący komunikat o ostatnich działaniach armii demokratycznej:

*W Tessalii nasze siły przeprowadziły natarcie na twierdzę Kardysa. Jednostki nasze zniszczyły fortyfikacje twierdzy i przedostały się do centrum miasta. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.*

W Macedonii nasze oddziały zajęły miejscowość Galliko w pobliżu Salonik, gdzie zniszczyły stanowiska nieprzyjacielskie i wysadziły w powietrze urządzenia komunikacyjne. Oddział złożony z 1.500 żołnierzy zajął cztery wsie w dolinie Ptolemide oraz wysadził w powietrze pociąg z zaopatrzeniem dla wojsk ateńskich, zdążający do Xanti.

Na wyspie Samos po 5-ciodniowej walce oddziały demokratyczne przeszły do kontrofensywy i odrzuciły wojska ateńskie na pozycje wyjściowe. Oddziały ateńskie pozostawiły w ręku wojsk demokratycznych licznych jeńców i wiele broni.

Radiostacja Wolnej Grecji donosi również o wzmożonej działalności wojsk demokratycznych w okolicach Parnasu, w Dorydzie i w Beocji. Na zachód od Teb silny oddział wojsk demokratycznych rozbił garnizon wojsk ateńskich w miejscowości Mawromati.

RZYM (PAP) — Jak donoszą z Aten, przed trybunałem wojskowym rozpoczął się proces przeciwko 52 demokratom greckim, oskarżonym o rzekome przygotowanie zamachów na życie członków rządu ateńskiego.

RZYM (PAP) — Radio Wolnej Grecji donosi, że na terenach, wyzwolonych przez wojska demokratyczne, ogłoszona została amnestia. Amnestia przewiduje, że wszystkie osoby, które popełniły przestępstwa przeciwko greckiemu rządowi demokratycznemu, nie będą prześladowane, o ile uznają swą winę i ogłoszą swą solidarność z polityką rządu demokratycznego.

Jedynie zdrajcy sprawy narodowej, którzy świadomie współpracują z wrogami ludu i dążą do spowodowania upadku rządu demokratycznego, nie mogą korzystać z dobrodziejstw amnestii.

Decyzja co do zastosowania ustawy o amnestii pozostaje w rękach trybunałów narodowych, ustanowionych na terenach wyzwolonych.

# Strajk protestacyjny w Bizonii

## objął wszystkie miasta niemieckie

BERLIN. PAP. Strajk protestacyjny przeciwko ciężkiej sytuacji żywnościowej, który objął w anglosaskich strefach okupacyjnych około 3 miliony pracowników niemieckich miał przebieg spokojny. *Jest to największy strajk od roku 1933.*

W Hamburgu mimo wyraźnego zakazu władz wszyscy pracownicy miejscy przystąpili do strajku w Hanowerze do strajku przyłączyli się również robotnicy, tak że strajk przybrał charakter strajku generalnego. Jak podaje prasa, w Stuttgarcie strajk był tak ogólny, że gen. *Clay, który przybył tego dnia do Stuttgardu przejeżdżał przez puste ulice.*

# Sesja Rady Najwyższej ZSRR

## uchwaliła budżet Związku Radzieckiego na rok 1948

MOSKWA PAP. — W trzecim dniu sesji Rady Najwyższej ZSRR obie izby wysłuchały sprawozdań prezesów swych komisyj budżetowych wygłoszonych w Radzie Związku przez deputowanego Kornijca, a w Radzie Narodowości przez deputowanego Chochłowa.

Chochłow w swym przemówieniu poparł w imieniu komisji budżetowej rządowy projekt ustawy o budżecie w całości, wnosząc jednocześnie szereg poprawek. Najważniejszą z proponowanych poprawek przez komisję jest powiększenie wpływów budżetu o 1.171 milionów rubli w pierwszym rzędzie drogą podwyższenia przewidzianych sum podatku obrotowego od przedsiębiorstw włókienniczych i przedsiębiorstw przemysłu rybnego.

Jednocześnie komisja wniosła **o powiększenie wydatków na lecznictwo, przewidzianych w projekcie rządowym w sumie 20,5 miliardów rubli o dalsze 162 miliony rubli**

**W konkluzji komisja budżetowa prosiła Izbę o zatwierdzenie budżetu w sumie 429 miliardów 150 milionów rubli po stronie dochodów i 388 miliardów 41 milionów rubli po stronie wydatków z nadwyżką dochodów w sumie 41 miliardów 109 milionów dubli,** tj o ponad **jeden miliard większą, niż w projekcie rządowym.**

Analogiczne poprawki wniosła komisja budżetowa Rady Związku.

## Drożyzna w Meksyku

NOWY JORK PAP. — Z Mexico City donoszą, że *odbyły się tam demonstracje robotników, protestujących przeciwko zwyżce cen i zbyt wysokim kosztom utrzymania.* Demonstranci żądali poza tym wprowadzenia kontroli państwowej nad komornym i domagali się usunięcia urzędników, zajmujących się spekulacją i wywołujących zwyżkę cen.

## Na marginesie

# Wzruszająca troska

Do Anglii przybyło niedawno kilka tysięcy Ukraińców spośród t. zw. „displaced persons" („osób wysiedlonych"), które znajdowały się dotychczas w obozach na terenie Niemiec Zachodnich.

Kardynał *Griffin*, głowa Kościoła katolickiego w W. Brytanii, oświadczył w wywiadzie prasowym, że nad tymi przybyszami, przeważnie wyznania grecko-katolickiego, katolicy angielscy powinni roztoczyć opiekę duchową i materialną, i w tym właśnie celu powołany będzie do życia specjalny komitet.

Tygodnik *„Catholic Herald"*, w uzupełnieniu tego oświadczenia podaje, że w Anglii przebywa niejaki ks. Sipowicz, który przeprowadzi akcję celem nawracania Ukraińców wyznania prawosławnego (pomiędzy „gośćmi" są bowiem i tacy) na obrządek grecko-katolicki. Akcja odbywać się będzie pod egidą specjalnej komisji papieskiej „Pro Russia", której wysłannicy w swoim czasie „nawracali" ludność prawosławną b. Kresów Polski.

Informacje te wymagają — jak sądzimy — paru przypomnień i komentarzy: 1) Akcja t. zw. nawracania prawosławnych w czasach „sanacyjnych" odbywała się wśród gorszących zajść, gwałtów i represji, których ofiarami padała ludność prawosławna, przywiązana do swej wiary i opierająca się wszystkimi siłami gorliwym misjonarzom. 2) Kard. Griffin, który ujawnia tyle wzruszającej troski o duchowe i materialne interesy ukraińskich przybyszów, znany jest już od czasów wojennych ze swego bardzo niechętnego stosunku do Polaków i Polski Ludowej. I wreszcie: 3) — to co najważniejsze — należy podkreślić, że 99 procent przebywających obecnie w Anglii Ukraińców — to faszyści, banderowcy, byli członkowie dywizji „SS-Galizien" itp. elementy, które w pamięci społeczeństwa polskiego zapisały się w sposób jak najbardziej krwawy i okrutny. Nie wydaje się nam, doprawdy, by ludzie tego pokroju zasługiwali dziś na jakieś specjalne względy i opiekę.

Ale, ostatecznie, jest to rzecz gustu i poglądów. Kard. Griffin płynie z modnym dziś w pewnych kołach Zachodu prądem. I nie jest pod tym względem, wśród hierarchii kościelnej odosobniony.

B. D.



11




ROZDZIAŁ V.

Gdy przybył na drugi kraniec miasta, zatrzymał się i pozostawiwszy swego osła pod opieką właściciela herbaciarni, udał się nie tracąc czasu do najbliższej oberży.

Było tam ciasno, pełno dymu i czadu, panował zgiełk i wrzask, jasno płonęły rozrzażone piece i płomień ich oświecał gołe plecy do połowy rozebranych kucharzy, którzy w pośpiechu krzyczeli i popychali się nawzajem, rozdając szczodrze kuchcikom szturchańce. Kuchciki z oszalałymi oczami biegali po oberży powiększając tłok, wrzask i rwetes. Bulgotały ogromne kotły nakryte wielkimi drewnianymi tańczącymi pokrywami, gęsta para osiadała pod sufitem, gdzie z brzęczeniem wiły się nieskończone roje much. W błękitnym czadzie wściekle syczało bryzgające masło, świeciły rozrzażone ścianki piecyków i tłuszcz padając kroplami z rożna palił się błękitnawym dusznym ogniem. Tu sporządzali pilaw, smarzyli szaszłyk[1]), gotowali flaki, piekli pierożki nadziewane cebulą, pieprzem, mięsem i tłuszczem baranim, który topiąc się w piecu przedostawał się poprzez ciasto i kipiał w postaci małych pęcherzyków.

Chodża Nasredin z trudem odnalazł miejsce i wcisnął się tak mocno, że ludzie, których rozpychał ramionami aż jękneli. Nikt jednak nie obraził się, nie powiedział Chodży Nasredinowi złego słowa, sam tym bardziej do nikogo nie żywił urazy. Lubił on żar i tłok oberży, całą tę niesamowitą wrzawę, żarty, śmiech krzyki, sapanie, żucie i chrząkanie setek ludzi którzy po całym dniu ciężkiej pracy nie mają czasu na rozróżnianie potraw: żelazne szczęki wszystko zmiażdżą i żyły i chrząstki, a żołądek przyjmie wszystko — byle tylko było dużo i tanio! Chodża Nasredin sam lubił również obficie podjeść; zjadł więc po kolei trzy miski makaronu, trzy miski pilawu, a na ostatku jeszcze z dwadzieścia sztuk samsy[2]), którą jadł już raczej z musu, wierny zasadzie niepozostawiania czegokolwiek na talerzu, skoro już zapłacił za to.

Po posiłku zapragnął przedostać się do wyjścia, pracując z całych sił łokciami, a gdy wydostał się wreszcie na powietrze, był mokry. Członki jego osłabły i zmęczyły się, jak gdyby dopiero wyszedł z łaźni. Sennym krokiem ociężały od jadła i gorąca, dowlókł się powoli do herbaciarni i z rozkoszą rozciągnął się na matach. Powieki przymykały mu się, a w głowie snuły się ciche, przyjemne myśli. „Mam teraz dużo pieniędzy: dobrze byłoby obracać nimi i otworzyć jakąś pracownię garncarską lub siodlarską, wszak znam te rzemiosła. Dość już wałęsania się po świecie. Czy gorszy jestem i głupszy od innych, czy nie mogę mieć dobrej, ładnej żony, czy nie mogę mieć syna którego bym nosił na rękach? Przysięgam na brodę proroka, że z tego krzykliwego chłopaka wyrośnie niebezpieczny urwis. Już się postaram przekazać mu całą moją mądrość! Tak postanowiłem — Chodża Nasredin zmieni swoje niespokojne życie! Na początku kupię pracownię garbarską, albo siodlarską"...

Zaczął obliczać. Dobra pracownia kosztowała conajmniej trzysta tangów, on zaś posiadał tylko sto pięćdziesiąt. Z przekleństwem wspominał ospowatego sługę. „Niechaj Allach uczyni ślepym, tego rozbójnika, który zabrał mi właśnie tę połowę, która jest mi teraz potrzebna na początek.

Ale los znowu pośpieszył mu z pomocą. — „20 tangów!" — nagle powiedział ktoś i następnie Chodża Nasredin usłyszał brzęk kości padających na miedzianą tacę.

Na samym skraju pomostu, obok miejsca, gdzie był przywiązany osioł siedzieli ciasnym kręgiem ludzie, a właściciel herbaciarni stał nad nimi zaglądając poprzez ich głowy.

(D. c. n.)

[1]) Szaszłyk — danina z baraniny.
[2]) Samsa—drobne rybki, podobne do kilek.

# Dlaczego PZPB Nr 14 nie wykonuje planu?

## Skutki zaniedbania idei współzawodnictwa i słabej troski o poziom uświadomienia załogi

Jak wiadomo, przemysł bawełniany należał do tych nielicznych gałęzi przemysłu w Polsce, które planu w roku ubiegłym nie wykonały.

Do fabryk, które w bilansie rocznym wypadły najsłabiej, należą *PZPB Nr 14*. Przędzalnia miała zaplanowane 2.006 ton przędzy, ale zdołała wytworzyć jedynie 1.639 ton (81,7 procenta). Tkalnia, która miała wyprodukować 1.309.000 metrów tkanin, wykonała jedynie 1.105.000 metrów, czyli 86,3 proc.

Tak niski odsetek wykonania planu jest rzeczą *wysoce niepokojącą* zwłaszcza, że plan na rok 1948 przewiduje wyprodukowanie 2.460 ton przędzy, czyli o 17,7 proc. więcej, niż planowano i równo o 50 procent więcej, niż faktycznie wyprodukowano. Jeszcze poważniejsze zadania stoją przed tkalnią, która winna wyprodukować 2.715.000 metrów tkanin, czyli o przeszło 100 procent więcej, niż planowano i blisko dwa i pół razy tyle, ile faktycznie wykonano.

Sytuacja jest o tyle cięższa, że przędzalnie (do fabryki należy Oddział I d. Ramisch i Oddział II d. Steigert) wykonały plan w listopadzie r. ub. w 76,5 proc., a w grudniu w 78,7 proc., to znaczy znacznie poniżej przeciętnej z roku 1947. Wyniki w drugiej dekadzie stycznia również są bardzo kiepskie (64,8 proc.).

Wprawdzie w tkalni sytuacja idzie raczej ku lepszemu (wykonanie planu w listopadzie w 85,7 proc., w grudniu — w 98,1 proc., a w ciągu drugiej dekady stycznia — w 93,7 proc.), ale, niestety, tkalnia nie odgrywa poważniejszej roli w zakładach, gdyż liczy wszystkiego 240 krosien i zużywa nie więcej, jak 13 proc. produkcji przędzalni. Oznacza to, że punkt ciężkości pracy fabryki leży w przędzalni — zresztą i w tkalni, jak to zaraz wykażemy, nie dzieje się najlepiej.

Dyrekcja fabryki, zapytana o przyczyny niewykonania planu, ma gotową odpowiedź: trudności energetyczne, uniemożliwiające uruchomienie trzeciej zmiany, brak robotników, brak artykułów technicznych i słaba dyscyplina pracy.

Sądzę, że o ile brak ludzi niezbędnych dla obsadzenia trzeciej zmiany, jest istotny, to (na razie przynajmniej) trudności energetycznych raczej nie należy wysuwać na pierwszy plan.

Brak siły roboczej jest niewątpliwie przyczyną istotną, ale, bądź co bądź, w podobnej sytuacji znajduje się większość fabryk łódzkich, które jednak plan wypełniają. Od trudności zaopatrzeniowych chyba również ani jedna fabryka w przemyśle bawełnianym nie jest wolna.

*Zła dyscyplina pracy w fabryce jest faktem. Przeciętnie około 10 procent załogi nie przychodzi do pracy. Maszyny nieobecnych robotników, oczywiście, stoją.* Smutne jest to, że wśród nieobecnych *odsetek nieusprawiedliwionych jest dość wysoki.*

W księdze spóźnień widzimy nazwiska wielu robotników i urzędników biura. Spóźnienia bywają różne, 5-cio lub 8-mio minutowe, a obok tego godzinne i dwugodzinne. Ale czy zła dyscyplina pracy jest dopustem, z którym nie można walczyć? Czy zaapelowano do organizacji robotniczych fabryki w tej sprawie?

Dziwny jest fakt, że na 1.600 osób, zatrudnionych w fabryce, w pierwszym etapie współzawodnictwa brało udział tylko 34 tkaczy, pracujących na sześciu krosnach. Bardziej jednak dziwne jest to, że i w drugim etapie brało udział we współzawodnictwie wszystkiego 44 tkaczy i 40 prządek (i to w dwóch przędzalniach). *Łącznie 5 procent załogi brało udział we współzawodnictwie w drugim etapie.* Gdzież reszta?

Kierownictwo uważa, że indywidualne współzawodnictwo pracy da się jeszcze zastosować tylko na wrzeciennicach, ale kategorycznie wypowiada się przeciwko zastosowaniu jego w innych zawodach, np. wśród zgrzeblarek lub obciągaczek.

Praktyka wskazuje, że dyrekcja nie ma w tym wypadku racji. Takie zaś jej stanowisko przyczynia się tylko do hamowania wzrostu współzawodnictwa, a co za tym idzie i produkcji.

Rzeczą niezmiernie charakterystyczną jest to, że robotnicy PZPB Nr 14 nie figurują prawie nigdy w publikowanych w prasie spisach wyróżnionych robotników.

Czy to znaczy, że w PZPB Nr 14 nie ma dobrych robotników? Oczywiście, że nie! *W zakładach Nr 14 pracuje kilkadziesiąt tkaczek, które przeszły na obsługę sześciu krosien i normę swą w wysokim stosunku przekraczają. Dużo prządek przeszło na obsługę 750 wrzecion, dużo zgrzeblaczek obsługuje po 12 zgrzeblarek i normę stale przekracza. Dlaczego o nich głucho w prasie?*

Ktoś z kierownictwa usiłował się tłumaczyć „jesteśmy skromni". Przepraszam! Skromni bądźcie za siebie, ale nic nie upoważnia do skromności na cudzy rachunek.

Usiłowano nas również przekonać, że robotnice nie życzą sobie takiej „reklamy". Ale ob. Szymańska, obsługująca 6 krosien i wykonująca plan z nadwyżką, nie ma nic przeciwko temu, by o niej napisać.

Salowy pierwszej zmiany, Kaczmarek, wezwał do współzawodnictwa salowego drugiej zmiany, Fijałkowskiego. Obydwaj proszą o powiadomienie o tym opinii robotniczej Łodzi.

Prawda! Jedna z tkaczek-rekordzistek rzeczywiście mówiła, że woli, by o niej nie pisać. Ale czy to uzasadnia tezę kierownictwa? Bynajmniej. Świadczy to tylko o niedostatecznej opiece dyrekcji nad wielowarsztatowcami, a w jeszcze poważniejszym stopniu o słabej pracy kół PPR i PPS.

*Organizacjom fabrycznym można rzeczywiście dużo zarzucić. Posiedzenia kół odbywają się bardzo rzadko, lub... wcale. Zebrania są bardzo słabo uczęszczane i na ogół nieciekawie prowadzone.* Ostatnie wspólne zebranie odbyło się „gdzieś w grudniu" i było w zasadzie nieudane. Nic dziwnego, że wyniki „pracy" są takie „owocne".

Ani koła, ani Rada Zakładowa nie uważały za stosowne zająć się należycie *sprawą popularyzacji idei współzawodnictwa pracy wśród załogi, ani sprawą podniesienia jej poziomu świadomości.* Walka o dyscyplinę pracy, sądząc po wynikach, też nie jest przez koła należycie prowadzona. A przecież spora część załogi to młodzież, nie nawykła jeszcze do rygoru fabrycznego i wymagająca pieczołowitej opieki.

*Zebrania wytwórcze, które mogłyby wpłynąć dodatnio w kierunku podniesienia dyscypliny, zwiększenia wydajności pracy oraz rozbudowania opieki nad przodownikami pracy, nie odbywają się od kilku miesięcy.* Skutki tego są widoczne. Narady wytwórcze, jaki nie byłby ich przebieg, przyśpieszają zawsze dojrzewanie pewnego jądra, aktywu, na którym kierownictwo może się oprzeć w walce o plan. *Zaniechanie narad wytwórczych hamuje te procesy i jest napewno krokiem błędnym.*

Tkaczka, pracująca na 6-ciu krosnach, skarżyła się w naszej obecności, że wraz z kilkoma innymi tkaczkami zmuszona jest pracować bez pomagaczki, która akurat tego dnia nie przyszła do pracy. Przykład to drobny, ale świadczący o braku dostatecznej opieki nad przodownikami.

Robotnicy i pracownicy przędzalni PZPB Nr 14 winni pamiętać, że od ich pracy zależy nie tylko praca tkalni w „czternastce". Na ich przędzę czekają robotnicy licznych fabryk w Łodzi, a nawet poza Łodzią. Robotnicy i pracownicy PZPB Nr 14 napewno nie zechcą, by słabe wyniki ich pracy powodowały postoje i trudności w innych zakładach pracy.

A czy PZPB Nr 14 mogą w ogóle wykonać plan w roku bieżącym? Niewątpliwie tak!

Zamierzony przez dyrekcję plan małej racjonalizacji jest obszerny i zrealizowanie jego na pewno pomoże fabryce w wybrnięciu z trudności. Ale aby plan został wykonany, trzeba także *pobudzić do aktywnej pracy koła PPR i PPS.* Trzeba zorganizować na szerszych podstawach *ruch współzawodnictwa pracy* i otoczyć przodowników pracy wszechstronną i serdeczną *opieką.* Trzeba podnieść *dyscyplinę pracy.* Trzeba znowu przystąpić do odbywania okresowo narad wytwórczych i trzeba wciągnąć najszersze masy do walki z trudnościami i zbliżyć je do zagadnienia planu.

*W. L.*

## To i owo

### Dobry numer

*Jeśli chodzi o cyfry drobniejsze, to się na ogół orientujemy, że np. siódemka „przynosi szczęście", trzynastka jest „feralna", a czterdzieści cztery — „prorocze". Ale co, u licha, znaczy 11506766? Żadna magia o takiej cyfrze nie wspomina, toteż zapewne nie moglibyśmy z niej „wróżyć", gdyby nie zeznania mieszkańców Krzepic (pow. częstochowski).*

*— Cyfra ta — oświadcza z oburzeniem rzeźnik Kucharski — przyniosła mi w 1942 wysiedlenie, pobicie i wywiezienie do Niemiec.*

*— 11506766? — mówi ob. Rogaczewska — kradzież, pozbawienie mieszkania, klątwy i pogróżki...*

*— 11506766 — stwierdza kowal Wiśniewski — spowodował, iż w czerwcu 1941 zostałem wysiedlony ze swego gospodarstwa po bandycku, brutalnie, bez możności zabrania z sobą czegokolwiek...*

*— Przez ten „numerek" — powiada stolarz Rudlicki — straciłem warsztat pracy, mieszkanie, zostałem okradziony i pobity...*

*— A ja — dodaje rolnik Bielecki — po wyrzuceniu z chałupy i posiniaczeniu prętem zawdzięczam „numerkowi" ponadto skierowanie na roboty w okolice Wrocławia...*

*Zeznań podobnych jest więcej. Wszystkie brzmią podobnie dla „11506766", która to cyfra jest niczym innym, jak kolejnym numerem na liście hitlerowskich przestępców wojennych — niejakiego Wilhelma Heinricha Kopfa, byłego „przewodniczącego niemieckiej komisji wysiedleńczej w Częstochowskim".*

*„Numer" powyższy został zgłoszony angielskim władzom okupacyjnym przez Polską Misję Wojskową jeszcze w r. 1946, te jednak, zamiast wydać Kopfa polskim sądom mianowały go... PREMIEREM DOLNEJ SAKSONII i teraz „dziwią się" bardzo:*

*— W. H. Kopf totenkopfem i przestępcą wojennym? Niemożliwe. Rząd brytyjski przecież go zrehabilitował i powierzył mu odpowiedzialne stanowisko...*

*Ano, będą musiały chyba władze anglosaskie zrewidować obecnie i sprawę „rehabilitacji" i „odpowiedzialnego stanowiska". Bo choć Kopf podobnie jak i Schumacher to dla nich „dobry numer", tym niemniej jednak to jakoś nieładnie i, można powiedzieć, kompromitująco, iż ten numer ma określoną dokładnie pozycję na liście przestępców wojennych. Co np. w związku z jego dzisiejszą funkcją daje dość oryginalny tytuł: premier Dolnej Saksonii — Nr 1150-6766*

*S. Tam.*

## Historia pana Kopfa

# Zbrodniarz Nr 1150/6766 na fotelu „premiera"

## Bizońska „neodemokracja" kruszy kopie w obronie hitlerowskiego zausznika

### (Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

*BERLIN, w lutym.*

Historia pana Kopfa, z którą zapoznali się dziennikarze zagraniczni i niemieccy na konferencji prasowej w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, jest *typowym przykładem* „kariery" i bezkarności, jaką dawni zbrodniarze wojenni cieszą się na terenie zachodnich Niemiec. Pan Kopf, zajmujący obecnie fotel „premiera" prowincji Dolna Saksonia w strefie brytyjskiej, wybitny działacz Partii Socjaldemokratów, jeden z twórców konferencji frankfurckiej, nie jest napewno ani pierwszym, ani ostatnim z „działaczy" nowych Niemiec, którego nazwisko znalazło się *na międzynarodowej liście zbrodniarzy wojennych.*

Attaché prasowy Polskiej Misji Wojskowej powiedział wyraźnie: „rząd polski zwrócił się do władz brytyjskich o wydanie Heinricha Wilhelma Kopfa, który na *liście przestępców wojennych figuruje pod numerem 1150-6766*". Wiadomo już z depesz, kim był Wilhelm Kopf: członek partii hitlerowskiej, b. landrat pruski, zaś w czasie wojny „Treuhaender" w Królewskiej Hucie, który ciągnął olbrzymie zyski z konfiskowanych majątków obywateli polskich. Wiadomo dalej, że Kopf za najlżejsze przewinienie wydawał swoich pracowników-Polaków w ręce gestapo, że robotników rolnych, którzy pracowali w majątkach jego żony w powiecie lubienieckim, bił i maltretował i że dopiero ofensywa wojsk radzieckich i polskich zmusiła ex-landrata do szybkiej ucieczki z Górnego Śląska.

Dalej potoczyło się już wszystko zwykłym (niestety!) trybem rzeczy: jako „uciekinier" ze Wschodu zjawił się Kopf na terenie strefy brytyjskiej. Błyskawicznie dokonała się przemiana: hitlerowiec, który ostentacyjnie nosił w klapie znaczek NSDAP został „antyfaszystą" i członkiem partii socjaldemokratów, a że partia ta w strefie brytyjskiej posiada wybitny udział w rządach, został Kopf najpierw nadprezydentem prowincji hannoverskiej, zaś w roku 1946, po stworzeniu Dolnej Saksonii, pierwszym „premierem" tej prowincji, na którym to stanowisku rozwinął bardzo ożywioną działalność.

Niejedno przemówienie wygłosił b. hitlerowski treuhaender *w sprawie ziem nad Odrą i Nysą*, a łatwo się domyśleć, jaka była treść i jaki ton jego przemówień. Nie jeden raz zabiegał o utworzenie koalicji partii zachodnio-niemieckich, aby tym skuteczniej przeprowadzić podział Niemiec i utworzenie republiki zachodnio-niemieckiej.

Na ostatniej konferencji we Frankfurcie b. zbrodniarz wojenny, Wilhelm Kopf, jako jeden z czołowych działaczy SPD, konferował kilkakrotnie z generałami Clay'em i Robertsonem, rozwijając przed nimi plany o znaczeniu i przyszłej potędze powstającego w zachodniej Europie nowego państwa, którego ośrodkiem i bogactwem ma być Zagłębie Ruhry.

Ujawnienie przeszłości Kopfa wywołało niemałe *poruszenie* wśród prasy zagranicznej i w kołach dziennikarskich Berlina. Dziennikarze amerykańscy bezpośrednio po konferencji połączyli się telefonicznie z Kopfem, pytając go, czy wie o poważnym oskarżeniu, jakie przeciwko niemu wysunęły władze polskie. Kopf był wyraźnie zaskoczony. Nie spodziewał się, dobrze *ukryty i zamaskowany*, sprawując funkcje premiera prowincji zachodnio-niemieckiej, że jego grzechy z okresu hitlerowskiego zostaną ujawnione publicznie.

Agencja Deutscher Presse Dienst, będąca na usługach Schumachera i jego ludzi, postanowiła okazać pomoc zagrożonemu „dygnitarzowi". Niestety, oświadczenie, które za pośrednictwem tej agencji przesłał Kopf do prasy niemieckiej, wypadło tak niezręcznie, że *potwierdziło tylko treść polskiego oskarżenia.*

B. komisarz Królewskiej Huty powiedział (za przykładem zbrodniarzy norymberskich), że jest niewinny, gdyż „tylko" jako współwłaściciel berlińskiej firmy otrzymał w r. 1939 po napadzie Hitlera na Polskę od nadburmistrza miasta Królewska Huta polecenie, aby zająć się inwentarzem i administracją majątku osób, które *uciekły z terenu Królewskiej Huty.*

Wiadomo, kim byli wówczas *„uciekinierzy"*: Polacy i Żydzi, którym dano kilka godzin zaledwie na to, aby opuścili dom, pozostawiając cały majątek, urządzenie mieszkań i warsztatów na miejscu.

W mętny sposób usiłuje dalej w swoim oświadczeniu tłumaczyć się Kopf z zarzutu, że był kierownikiem Treuhandu. Pisze on, co następuje: — „Zaproponowano mi posadę w „Haupttreuhandstelle Ost", ale początkowo odmówiłem. Później jednak, kiedy *moja firma* zawarła z HTO umowę, zostałem *przez firmę* oddany do dyspozycji Haupttreuhandstelle-Ost w Królewskiej Hucie".

Kopf zapomniał jednak dodać, że *głównym współwłaścicielem „firmy", o której wspomina, był on sam — Heinrich Wilhelm Kopf und Bohne*, taki był bowiem jej firmowy szyld.

Wertowałem pilnie prasę socjaldemokratów i prasę zachodnio-niemiecką po konferencji prasowej w Polskiej Misji Wojskowej. Szukałem bodaj jednego zwrotu, *potępiającego zbrodniczą działalność „premiera" Kopfa.* Szukałem zapowiedzi, że wobec tak poważnych zarzutów, *władze brytyjskie zawieszą go w urzędowaniu.*

Nie znalazłem nic z tego, natomiast w dzienniku „Sozialdemokrat", oficjalnym organie partii Schumachera, w artykule pt. „Oszczerstwo", znalazłem atak, nie pierwszy i nie ostatni zresztą, na Polskę, na polskie granice zachodnie, na „nowy Kominform", słowem na wszystko i na wszystkich, co służy sprawie pokoju i postępu. Tak właśnie bizońska „neodemokracja" niemiecka broni człowieka, któremu agresja hitlerowska dała możność *dorobienia się majątku na cierpieniu i tułaczce ludności polskiej.*

*LEOPOLD MARSCHAK.*

# Ostatnie dni Hitlera

*(ciąg dalszy)*

Znów nadchodzą nowe wiadomości. Linia obrony na północ od Berlina została **przerwana** i Oranienburg jest zajęty przez Rosjan. A. więc są już w rejonie **północnym okolic Berlina.**

W sztabie, jak w ulu. Zdenerwowanie i źle maskowany popłoch. Telefony wrzeszczą, jak opętane. Podają wciąż te same pytania: „Co będzie"? Czy narada ostatecznie odwołana?" Automatycznie prawie odpowiadam, że narada odbędzie się jak zwykle o jedenastej. Ale czy się naprawdę odbędzie?...

Szef zamknął się w gabinecie. Rozkazał nie czynić żadnych przygotowań do nagłego przeniesienia. Jednak robię to na własną odpowiedzialność wbrew zakazowi Krebsa. W poczekalni, gdzie urzęduję pełno dziś ludzi. Wre ciągły ruch. Chodzą tam i z powrotem łącznicy, oficerowie do zleceń, urzędnicy biurowi. Pełno jest pułkowników i generałów. Rozprawiają z takim ożywieniem i tak głośno, że nie jestem w stanie odbierać telefonów. Kilka razy bezskutecznie proszę o ciszę...

**CZOŁGI ROSYJSKIE NADCHODZĄ.**

Strzałka zegara posuwa się ku jedenastej. Gdy jest już za kilka minut jedenasta, naraz w poczekalni zapada niemal grobowa cisza... Okna są otwarte, bo na dworze jest ciepło. Martwa cisza. I nagle słychać dziwny, głuchy skrzyp. Ten skrzyp zna każdy, kto chociażby raz był na froncie... Wszyscy obecni zamieniają między sobą wymowne spojrzenia. Odzywa się czyjś pozornie spokojny głos.

— Wiecie? To są **czołgi rosyjskie.** Są już blisko. Prawdopodobnie koło Barut. To będzie około 10—12 klm stąd... A drugi głos dodaje: „za pół godziny mogą być tu..." I znów zapada cisza. Słychać tylko wciąż ten niemilknący skrzyp... Otwierają się drzwi gabinetu generała. Krebs stoi na progu. Wygląda jak zwykle, tylko oczy ma jeszcze bardziej zapadnięte. Robi ruch ręką i zaprasza przybyłych na naradę do gabinetu. Każdy rozumie i w głębi duszy zdaje sobie sprawę z tego, iż jest to **ostatnia narada w kwaterze sztabowej...** Nim rozpoczęły się omówienia sytuacji, ktoś mnie woła. Opuszczam gabinet. W poczekalni widzę Krenkla. Jest mocno spocony, zmęczony. Mundur ma cały w błocie. Jego informacja brzmi lakonicznie: Rosjanie już zajęli Barut. Wszystko, co pozostało z jego szwadronu — to 20 żołnierzy i kilka maszyn. Zostawił ich na razie na miejscu, korzystając z tego, iż Rosjanie zatrzymali się w Barncie. Pyta o dalsze rozkazy. Odpowiadam bez namysłu, że musi trzymać w pogotowiu swoich ludzi i maszyny. Krenkl salutuje i odchodzi.

Nie tracąc ani chwili, wracam do gabinetu.

(D. c. n.)

## Kolejarze łódzcy – pierwsi w Kraju

# 3-lecie D.O.K.P. Łódź

W bieżącym tygodniu upływa *trzy lata* od chwili zorganizowania łódzkiego okręgu dyrekcyjnego Kolei Państwowych, z siedzibą w Łodzi.

Wiadome jest powszechnie, jak ciężkie były początkowo warunki pracy w naszym okręgu kolejowym — warsztaty i parowozownie zrujnowane, parowozy i tabor wagonowy znikomy i w małym procencie zdatny do użytku, mosty oraz wiadukty pozrywane.

Dziś, po 3-ch latach ofiarnej i wytężonej pracy, można już zdać sobie sprawę z wielkich osiągnięć i dorobku kolejnictwa łódzkiego.

*Służba mechaniczna w roku ubiegłym, dzięki swym niestrudzonym wysiłkom, stanęła na wysokości zadania,* przyczyniając się w znacznej mierze do wykonania planu przewozów, zakreślonych przez DOKP-Łódź. Również *prace Służby Drogowej przedstawiają się w cyfrach imponująco: odbudowano 59 mostów żelbetonowych, odremontowano gruntownie 11 mostów stałych, wymieniono 2200 mostownic, dokonano wymiany 52 km szyn, wymieniono 58.409 podkładów kolejowych, odremontowano gruntownie 3.715.000 metrów sześciennych budynków. Pośród najważniejszych inwestycji przeprowadzono ukończenie budowy nowej linii kolejowej, długości 35 km, na odcinku Tomaszów — Drzewica.* W roku bieżącym linia ta zostanie dociągnięta do Radomia. Jest to pierwsza po wojnie budowa nowej linii kolejowej w Polsce.

Z szeregu robót, wykonanych przez służbę elektrotechniczną, szczególnie *ważna jest odbudowa nastawni elektrycznej na stacji Kutno,* gdzie znajdują się najnowocześniejsze urządzenia elektryczne rozrządu wagonów.

Działalność służby handlowo - taryfowej charakteryzują zestawienia statystyczne, dotyczące sprawozdań przewozowych i wpływów pieniężnych. *W roku ubiegłym przewieziono o 20 procent więcej osób, towarów o 250 procent więcej, niż w roku 1946.*

Nad ochroną i bezpieczeństwem transportu czuwa *Służba Ochrony Kolei,* która ofiarnie walczy z bandami i szajkami złodziejskimi na kolejach.

Niezależnie od rezultatów pracy DOKP, uzyskanymi przez służbę techniczną i fachową, równie ważne są osiągnięcia administracji kolejowej w dziedzinie opieki nad pracownikami kolejowymi, aprowizacji i zaopatrzenia. I tak, *służba sanitarna zorganizowała 15 komisji bezpieczeństwa i higieny pracy, oraz sanatorium w Aleksandrowie Kujawskim dla reumatyków. Służba aprowizacji i zaopatrzenia rozprowadzała artykuły tekstylne, konfekcyjne i skórzane między pracowników DOKP na ogólną sumę blisko 12 milionów złotych.*

Reasumując, w tym krótkim zarysie osiągnięcia DOKP - Łódź, trzeba bezstronnie stwierdzić, że są one bardzo poważne i to w skali ogólnopaństwowej. Kolejowy okręg łódzki jest okręgiem tranzytu,ześrodkowującym połączenia kolejowe ze wschodu na zachód kraju i z Wybrzeża do Zagłębia Śląskiego. *Kolejarze robotniczej Łodzi zyskali sobie miano pierwszych w kraju — zawsze na posterunku, zawsze w szeregach przodowników współzawodnictwo pracy. (m. z.)*

# Walka z chorobami zawodowymi

## w Oddziale Higieny Pracy przy PZH

Jak się dowiadujemy, w *Państwowym Zakładzie Higieny w Łodzi przy oddziale higieny pracy, w najbliższym czasie uruchomiona zostanie pracownia roentgenologiczna przy poradni dla chorób zawodowych.*

Zainstalowany został już specjalny, najnowocześniejszy aparat Roentgena, służący jednocześnie do prześwietleń, fotografii i lecznictwa promieniotwórczego. Pracownia ta została uruchomiona specjalnie dla robotników łódzkich, a szczególnie dla włókniarzy, celem badania stanu ich płuc. Pracownia roentgenologiczna przy PZH poza leczeniem chorób zawodowych, niejednokrotnie przyczyni się do wykrycia wczesnej gruźlicy, a tym samym zapobiegnie rozszerzaniu się tej choroby.

Jednocześnie *oddział higieny pracy zaprowadził hodowlę szczurów, celem przeprowadzania doświadczeń na tych zwierzętach* i uzyskania w ten sposób wyników, dających się zastosować przy zwalczaniu chorób zawodowych wśród ludzi.

# Zrozumienie roli Związków Zawodowych wzrasta

## Akcja referatu organizacyjnego OKZZ daje wyniki

Wśród wielu spraw bieżących Okręgowa Rada Związków Zawodowych prowadzi również **stałą akcję uświadamiania mas pracujących o znaczeniu i roli organizacji zawodowych.** Akcję tę prowadzi referat organizacyjny OKZZ, którego przedstawiciele pozostają w stałym kontakcie z zarządami związków oraz z Radami Zakładowymi poszczególnych fabryk.

Jak nas poinformował kierownik tego referatu, tow. Gradecki w okresie ostatnich trzech miesięcy dały się stwierdzić dodatnie wyniki działalności tego wydziału zarówno na terenie Łodzi, jak i województwa. Przeprowadzono szereg zebrań z Powiatowymi Radami Zw. Zaw. z Radami Zakładowymi, a aktywem związkowym itp. Na zebraniach tych omawiano uchwały plenum KCZZ, jak również ostatnie wydarzenia polityki międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień, związanych z ruchem zawodowym i rolą Światowej Federacji Zw. Zaw.

Zebrania te wykazały, iż zainteresowanie sprawami ruchu zawodowego stale wzrasta. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż dotąd raczej „obojętne" związki inteligencji pracującej ustosunkowały się pozytywnie do spraw związkowych — zaczęły doceniać rolę Związków i korzyści płynące z ich działalności. W niektórych radach powiatowych przedstawiciele zrzeszonej inteligencji pracującej — nauczyciele i urzędnicy wystąpili z inicjatywą stworzenia wspólnych świetlic **dla zacieśnienia kontaktu między robotnikami a inteligencją.**

Przedstawiciele referatu organizacyjnego odwiedzają też stale zakłady pracy, aby zapoznać się z działalnością ich Rad Zakładowych. W ostatnim okresie stwierdzono, iż nie we wszystkich fabrykach odbywają się przewidziane dekretem o Radach Zakładowych narady kierownictwa z Radami Zakładowymi.

Należy się spodziewać, iż dzięki akcji referatu organizacyjnego w tej dziedzinie niedociągnięcia tego typu wkrótce znikną, co przyczyni się w znacznej mierze do sprawniejszego funkcjonowania placówek produkcji. Z. Ł.

***Od romantycznych dyliżansów do ostatniego słowa techniki***

# Budowa gigantycznej trasy W-Z w Stolicy

## Wizja Warszawy przyszłości

Jeszcze nie tak dawno *gigantyczny projekt trasy W—Z* był tylko miniaturą na stole w pracowni BOS-u.

Poszczególne jego fragmenty, zilustrowane barwnymi wykresami, opowiadały, ile to trzeba pracy, pieniędzy i roboczodniówek, aby je przenieść z planu w teren. Dziś jest już inaczej i Warszawa powoli oswaja się z myślą, że zniknie tyle lat służący jej wiadukt Pancera, a wielka, nowoczesna arteria *połączy krańcowe dzielnice wschodnie i zachodnie.*

Od kilku tygodni wzdłuż całej trasy, a szczególnie na środkowym jej odcinku w pobliżu Wisły, wre praca.

Tunel będzie się zaczynał przy dzwonnicy kościoła św. Anny i biegnąc pod Krakowskim Przedmieściem, dojdzie aż do ulicy Miodowej. Jak to się mówi językiem fachowców, będzie on miał wielką „przelotność" zarówno dla pojazdów, jak i dla pieszych. W ciągu jednej godziny *ruchome schody będą mogły przerzucić 8 tysięcy ludzi.* Przyszłej, ludnej Warszawie przyda się to bardzo. Kto jednak nie zechce zstępować pod ziemię i będzie wolał przestrzeń otwartą, zobaczy na górze starą stolicę. Ukryty za dawnym wiaduktem „Pałac pod Blachą", zostanie odsłonięty, a na Krakowskim Przedmieściu i Mariensztadzkim Rynku wyrosną zabytkowe, jak za czasów Wokulskiego, kamieniczki.

Ta przyszłość, naprawdę piękna i obiecująca, nie jest tak odległa, jakby się to mogło w pierwszej chwili wydawać. Tempo robót już teraz znaczne, rozwinie się w tym roku na wiosnę i najdalej do lipca 1949 roku z Woli na Radzymińską będziemy jeździć nie kombinowanym sposobem, ale prostą, 6-kilometrową arterią.

Roboty przy budowie trasy W—Z zostały zlecone przez Warszawską Dyrekcję Odbudowy dwóm firmom. Most jest wykonywany przez Mostostal; inne roboty przez Betonstal.

Od paru tygodni zwozi się już materiały do wiosennych prac. Trzeba zmobilizować 3 000 ton żelaza, 30 tysięcy metrów sześciennych cementu, 5 tysięcy m sześć. drzewa.

Kredyty na ten cel w wysokości półtora miliarda złotych zostały już przyznane.

Most Śląski będzie montowany już wczesną jesienią, po nadejściu z hut konstrukcji żelaznych, a i tunel powinien być gotowy jeszcze w tym roku.

Burzenie resztek wypalonych domów i usuwanie gruzu trwa już od pewnego czasu. Wywieziono dotychczas 60 tysięcy metrów sześć. zwalisk, a niemniejsza porcja czeka jeszcze na wagoniki wąskotorówki i auta ciężarowe.

Zamierzone prace są przedsięwzięciem kolosalnym, zakrojonym na niespotykaną u nas dotychczas skalę, podobnie zresztą, jak i cała odbudowa Warszawy. Już dziś z ruin wyrasta miasto celowo zabudowane, *wielkie i nowoczesne,* które połączy rozmach nowego budownictwa z Warszawą zabytków i historycznych pamiątek.

Na ulicach przyszłej Stolicy spotka się świat romantycznych dyliżansów z najnowocześniejszą techniką. *J. W.*

## Przemysł wełniany

### walczy o pierwszeństwo

W ZPW Nr 1 wśród tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych najlepsze rezultaty osiągnęli: Skoniecki Stanisław (147,7 proc.) oraz Jan Koszkowski (145,8 proc.).

W PZPW Nr 2 wyróżnili się: Fisiak Władysław (156,2 proc.) Frączkiewicz Zdzisław (150 proc.), Gumulak Tadeusz (150 proc.) i Ogiński Jan (150 proc.).

W PZPW Nr 3 na czoło wysunęli się Mazur Józef (151 proc. Kopiec Czesław (151 proc.) Dewrysz Antoni (136,5 proc.).

PZPW Nr 36 pierwsze miejsca zajęli: Pawlak Józef (160 proc.), Laskowski Antoni (158,7.), Pawlak Jan (158,5 proc.) i Żurek Zygmunt (158,7 proc.) oraz Kachelski Roman (152,3 proc.).

W PZPW Nr 38 osiągnęli: Bromiński Kazimierz (160 proc.), Wojtczak Kazimierz (160 proc.), Milczarek Feliks (152,8 proc.) i Mazurkiewicz Marian (144,7 proc.).

## TABLICA zwycięzców

**W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 8 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Wojciechowska Julia (174,3 proc.) i Porost Eugenia (166,1 proc.), a na „szóstkach": Kubacka Zofia (184,2 proc.) i Bachman Helena (151,5 proc.). Na przędzalni na 3 stronach osiągnęły: Sobiel Józefa (175 proc.) i Piaseczna Helena (173 proc.).**

**W PZPB Nr 1 wśród tkaczek pracujących na sześciu krosnach najlepsze wyniki uzyskały: Seweryniak Józefa (170,1 proc.), Jurek Janina (166,1 proc.), Bogus Helena (162,9 proc.), Korzeniowska Genowefa (160,1 proc.), Jarosik Władysława (156,6 proc.), a na „czwórkach" Woźniak Władysława (160 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Stolarz Zygmunt (131 proc.) Stolarza Stefana (119,1 proc.).**

**W PZPB Nr 2 w przędzalni na 4 stronach wyróżniły się: Redlich Janina (140 proc.), Jędrych Antonina (133,8 proc.), Pawlak Genowefa (138 proc.) i Włodowska Stanisława (137,5 proc.), a na 3 stronach: Uznańska Kazimiera (142,3 proc.) oraz Gronowska Zofia (137 proc.). W tkalni na 6 krosnach osiągnął Ciula Bronisław (161,1 proc.), Marczykowska Józefa (153,9 proc.) i Borówka Maria (154,3 proc.).**

**W PZPB Nr 4 wśród tkaczek pracujących na 16 krosnach automatycznych pierwsze miejsce zajęła Stępień Władysława (182 proc.) i Sobierajczyk Stefania (172 proc.) a na „czwórkach" Głowacki Jan (147 proc.) i Kuropatwa Janina (140,6 proc.).**

**W PZPB Nr 6 w przędzalni pierwsze miejsca zajęły: Szydłowska Stanisława (156,7 proc.), Jagielska Helena 153,2 proc.), Brożek Władysława (150,6 proc.) i Olejniczak Genowefa (148,6 proc.). W tkalni na „szóstkach" wyróżniły się: Ługowska Maria (160,5 proc.) i Kolasa Stefania (160 proc.).**

**W PZPB Nr 7 na przędzalni wyróżniły się: Jochim Władysława (163,7 proc.) i Nowak Kornelia (158,6 proc.), a w tkalni Kopacz Helena (171,2 proc.) oraz Bilska Helena (169,7 proc.).**

**W PZPB Nr 9 na przędzalni czołowe miejsca zajęły: Woźniak Jadwiga (151,9 proc.) i Chruścińska Antonina (148,7 proc.), a na tkalni na „szóstkach" Krzemień Władysława (172,8 proc.) i Jodłowska Leokadia (154,6 proc.).**

**W PZPB Nr 16 wyróżniły się (4 strony) Kotkowska Zofia (161 proc.), Kaczorowska Halina (150 proc.) i Poddębska Jadwiga (147 proc.).**

**W PZPB Nr 17 w tkalni pierwsze miejsce zajęły (4 krosna): Lelokin Wiktoria (156 proc.), a w przędzalni: Wilniewska Stanisława (160,7 proc.).**

**W PZPB Nr 22 na przędzalni wyróżniły się Grzełło Zofia, Jaska Genowefa, Maciaszczyk Bronisława i Łuszyńska Władysława.**

## Kto pierwszy?

30 stycznia we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty osiągnęły PZPB w Pabianicach wykonując plan dzienny w przędzalni cienkoprzędnej w 127,7 proc., w przędzalni średnioprzędnej w 112,7 proc., w przędzalni odpadkowej w 131 proc., a w tkalni w 112,9 proc.

W wysokim stopniu przekroczyły plan produkcji: PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 7, PZPB Nr 16, PZPB w Pabianicach, w Rudzie Pabianickiej, w Ozorkowie, Bełchatowie i Zelowie.

## Co usłyszymy przez radio

12,03 Wiadomości połudn.; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju"; 12,30 Muzyka Ludowa; 13,15 (Ł) Przegląd kulturalny; 13,35 Przerwa; 15,00 (Ł) Koncert rozrywkowy (płyty); 15,20 (Ł) „Pamiętnik Warszawiaka" 15,26 (Ł) Pogadanka ŁRR; 15,36 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,40 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,12 „Tu mówi Wybrzeże"; 16,35 „Porozmawiajmy" audycja dla dzieci! 16,55 „Z życia wyższych uczelni"; 17,00 „Muzyka dla wszystkich"; 18,00 „Stulecie „Wiosny Ludów"; 18,15 Muzyka kameralna; 18,45 „Wieczór literacki Jerzego Zagórskiego"; 19,00 „Z zagadnień świata pracy"; 19,10 Audycja dla wojska; 19,40 „Melodie świata"; 20,00 Dziennik; 20,30 „Zwycięstwo Sokratesa" — słuchowisko; 21,45 Muzyka taneczna; 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro;

## NA WOKANDZIE

## Wielokrotny przestępca

### skazany na 10 lat więzienia

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał w **trybie doraźnym** sprawę Jerzego Świątkowskiego urodzonego w 1928 roku. Rozprawie przewodniczył sędzia Zawadzki, oskarżał prokurator Grębecki.

Świątkowski w połowie listopada ubiegłego roku wieczorem na ulicy Matejki, grożąc rewolwerem, napastował bezbronne kobiety. Między innymi napadł na Melanię Szewczyk, sterroryzował ją i skradł jej torebkę, w której znajdowało się 900 zł. Grożąc zabiciem, zakazał jej meldować o napadzie w komisariacie M. O.

20 listopada Świątkowski został ujęty w Warszawie w związku z **usiłowaniem zabójstwa.** W toku dochodzenia przyznał się do napadu, którego dokonał w Łodzi i wyjaśnił, że chciał w ten sposób zdobyć pieniądze na wyjazd do Warszawy. Sprowadzony do Łodzi został skonfrontowany z Melanią Szewczyk, która rozpoznała w nim bandytę.

Poza tym okazało się, że również w prokuraturze w Wałbrzychu prowadzone jest przeciwko Świątkowskiemu dochodzenie w sprawie dwóch kradzieży na Ziemiach Odzyskanych.

Sąd skazał Świątkowskiego na 10 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 10.

# Kronika Pabianic



### .omu winszujemy

Czwartek, 5 lutego 1948 r.
Dziś: Agaty.

### Dyżury aptek

W dniu 5. II. 48 r. apteka mgr. Markusa, ul. Czerwonej Armii 24.

Od dnia 31. I. 48 do 7. II. 48. dyżur lekarski pełni Dr. Długaszewski, zam. w Pabianicach przy ul. Czerwonej Armii 28.

### Kina

Kino POLONIA — „Ludzie bez skrzydeł".
Kino ROBOTNIK — „Piękna przygoda".
Początek seansów w niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20, a w dni powszednie o godz. 18 i 20.

### Ważniejsze telefony

| | |
|---|---|
| Miejska Komenda M. O. | 63' |
| Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej | 208 |
| Straż Pożarna | 0 |
| P. C. K. | 112 |
| Dworzec Kolejowy | 91 |
| Zarząd Miejski | 66 |
| P. Z. P. B. | 23 |
| Telegraf | 213 |
| P. P. R. | 5 |
| P. P. S. | 143 |
| RKU. Komenda Garnizonu | 33 |

Tymczasowy adres redakcji „Głosu Pabianic": Pabianice, ul. Limanowskiego 11, tel. 5.

# Tysiące nowych traktorzystów

## szkoli się na terenie całego kraju

Techniczna Obsługa Rolnictwa oprócz przeprowadzenia remontów i konserwacji maszyn rolniczych i prac doświadczalnych zajmuje się szkoleniem kadr traktorzystów, mechaników i techników - specjalistów od maszyn rolniczych.

W chwili obecnej jest w Polsce **6 stałych ośrodków szkoleniowych** i 7 ośrodków przejściowych. W stałych ośrodkach przeprowadzane są wykłady teoretyczne, a w ośrodkach przejściowych — zajęcia praktyczne.

W ciągu trzech lat powojennych wyszkolono w Polsce **8 tysięcy traktorzystów.** Niestety blisko połowa spośród wyszkolonych odeszła do innych zawodów, lub na własne gospodarstwa W pierwszych latach, szczególnie dawał się zauważyć odpływ traktorzystów pochodzących z miast, którzy nie mogli przywyknąć do warunków pracy na wsi. W ubiegłym roku sprawa odpływu z tego zawodu ludzi przeszkolonych polepszyła się i procent „uciekinierów" jest znikomy.

W ubiegłym roku w dziedzinie szkolenia zanotowano poważne osiągnięcia. **Wyszkolono 3 tys. traktorzystów, 600 mechaników zespołowych i 135 fachowców warsztatowych. Poza tym zweryfikowano 7300 już wyszkolonych traktorzystów.**

W Golędzinie w poznańskim znajduje się centrum Wyszkolenia Traktorowego. Jest to pewnego rodzaju akademia traktorowa, z której wychodzą wysokowartościowi specjaliści obsługi i naprawy maszyn rolniczych. Dobrze są również **postawione ośrodki szkoleniowe** w Kompracicach pod Opolem i w Zgorzelicach na Dolnym Śląsku.

Poza szkoleniem we własnych ośrodkach TOR prowadzi **poważną akcję stypendialną.** W chwili obecnej 25 chłopców uczy się w Liceum Mechanicznym w Tczewie na koszt TOR. Na politechnikach w różnych miastach Polski kształci się na koszt TOR 6 studentów. Po ukończeniu studiów ludzie ci, jako inżynierowie i technicy zasilą kadry fachowe TOR.

W wielu wypadkach doświadczonych robotników, kierowców i mechaników awansowano w TOR na wysokie stanowiska. Są oni kierownikami warsztatów, a nawet jeden z robotników, doskonały fachowiec zaawansował na stanowisko dyrektora rejonu TOR.

Związek Walki Młodych również wziął udział w szkoleniu traktorzystów i zorganizował własną **brygadę traktorową.** W tych dniach ok. 20 członków tej brygady, w tym kilka dziewcząt, ukończyło chlubnie kurs teoretyczny i jako praktykanci wezmą udział w pracach wiosennych w majątkach państwowych.

Z powyższych danych widzimy, że prawie nieznany przed wojną u nas zawód traktorzysty zyskuje w Polsce coraz większą popularność i tysiące młodzieży zdobywa ten piękny i pożyteczny fach. (z).

# Oporna pani gospodyni

Właścicielką domu Nr 29 przy ul. Warszawskiej jest ob. Eleonora Juśkiewiczowa. Dom ten ostatnio zwolniony został przez Państwowy Urząd Repatriacyjny i oddany prawej właścicielce.

W domu tym zamieszkują repatrianci, którzy ostatnio zdecydowali się pozostać na stałe w Pabianicach. Wskutek tego zostali skreśleni z ewidencji P. U. R. i musieli przeprowadzić formalności meldunkowe. Mimo, iż w Urzędzie Kwaterunkowym otrzymali przydziały mieszkaniowe, mimo, iż wykupili i wypełnili karty meldunkowe, gospodyni ob. Juśkiewiczowa czyni im wielkie trudności przy zameldowaniu.

Za takie postępowanie, niezgodne z obowiązującymi przepisami o ewidencji ludności, została ona ukarana grzywną administracyjną.

Jednak grzywna dla tej obywatelki, to fraszka. Restauracja jej prosperuje dobrze, to też grzywny, zwłaszcza nieduże, można płacić, a swoją drogą nadal czynić na każdym kroku wstręty swym lokatorom. Wdalszym ciągu utrudniać im zameldowanie się, odmawiać przyjęcia czynszu komornianego, odmawiać podpisania kart meldunkowych itp.

(jm)

# Karnawał w pełni

W sobotę, t. zn. dnia 31 stycznia rb. w Pabianicach odbyła się rekordowa ilość zabaw, gdyż grubo ponad 20.

Najładniej wypadł bal w Państwowym Gimn. Mechanicznym urządzony staraniem pracowników skarbowych.

W niedzielę i poniedziałek w szkołach odbyły się zabawy dla młodzieży, a między innymi zabawa koła akademickiego PCK w Gimn. im. Królowej Jadwigi oraz w Państwowym Gimn. Mechanicznym zabawa szkolnego koła PCK.

Na sobotę, dnia 7-go lutego, która jest ostatnią w karnawale przewiduje się również szereg zabaw, na czoło których wysuwa się zabawa garnizonu wojskowego, z której dochód przeznaczy się na PCK.

# Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

# „Rozkoszny Urwis"

## bawi pab aniczan

W niedzielę i poniedziałek dnia 1 i 2 lutego zespół artystyczny Domu Kultury i Sztuki odegrał muzyczną komedię w trzech aktach p. t. „Rozkoszny Urwis". Sztuka ta zakrapiana często śpiewem i muzyką przypadła do gustu naszej publiczności, co znalazło swój wyraz w rzęsistych oklaskach, jakimi nagradzano przez dwa dni wykonawców. Należałoby sobie życzyć, aby komedia ta była powtórzona zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, która tak rzadko ma możność słuchania, „żywego słowa" ze sceny.

Kierownictwo zespołu artystycznego powinno nawiązać kontakt z poszczególnymi szkołami i za pośrednictwem szkół przeprowadzić rozsprzedaż biletów. W ten sposób przy kasach nie będzie natłoku, a widownia będzie każdorazowo wypełniona.

# Rozmowy z Czytelnikami

Uzyskaliśmy już potwierdzenie, że ponad 100 m sześc. kamienia tłuczonego przygotowano już na *połączenie Starego Miasta z Nowym i to zgodnie z Waszym życzeniem przez park „Euderowski"*. Połączone mają być ulice Orla z Bracką. Plany tego przedsięwzięcia są już opracowane i zatwierdzone przez Ministerstwo Administracji — ale, jak Wam wiadomo, połączenie takie wymaga wielkiego nakładu pracy i czasu. Trzeba tam bowiem będzie zbudować most przez Dobrzynkę i osuszyć, względnie zasypać kamieniami czy żwirem mokradła, przez które ma pójść ta nowa ulica. Trzeba się zatym uzbroić w cierpliwość i czekać. Fakt jest faktem, że prace wstępne są już poczynione i że przyjdzie czas, kiedy mieszkańcy Starego Miasta, nie będą potrzebowali chodzić okrężną drogą przez Zamkową, ale naprzełaj przez park.

Tyle na razie odnośnie połączenia Starego Miasta z Nowym, odnośnie zaś lansowanego przez Was „oddania pofabrykanckiego parku do użytku szerokim rzeszom mieszkańców — możemy Wam odpowiedzieć, że intencja Wasza jest w zasadzie słuszna i że, przed Wami myślał o tym już ktoś inny; a mianowicie viceprezydent miasta ob. Pabisiak.

Intencja Wasza jest słuszna, bo rzeczywiście — jak piszecie — „już fabrykanci nie będą tu polować na bażanty", a dyrekcja „dla siebie też go napewno nie zatrzyma.

Jeśli przeprowadzi się trasę łączącą oba brzegi Dobrzynki, park tym samym przetnie się na dwie części — północną — położoną bliżej fabryki, którą Ministerstwo zechce napewno zatrzymać na ewentualną rozbudowę — (zresztą w tej części mieszczą się już obecnie przedszkole i żłobek) — i część leżąca na południe od mającej powstać trasy, którą miasto chce wytargować dla mieszkańców. Viceprezydent Pabisiak projektował, aby część zalesioną tej części parku oddać do użytku publicznego w takiej postaci w jakiej się ona obecnie znajduje, zaś w tej części, gdzie obecnie fabryka uprawia warzywa — zbudować olbrzymi stadion sportowy, basen i przystań kajakową.

Takie są plany — a plany — jak wiadomo — w powojennej Polsce jakoś się dotychczas spełniają.

## Z żałobnej karty

Nieliczne grono kolegów i znajomych odprowadziło na cmentarz w dniu 1 lutego doczesne szczątki EDMUNDA KOŁACZA.

Tak, jak skromny był pogrzeb, tak skromne było i Jego całe życie. Osierocony podczas pierwszej wojny światowej, przygarnięty został przez sierociniec T-wa Dobroczynności. W szkole był pierwszym uczniem, jednak za swoje szczerze demokratyczne i lewicowe zapatrywania zostaje usunięty z gimnazjum i z sierocińca.

Znalazłszy się na bruku czyni poszukiwania za pracą. Pracy stałej nie może znaleźć, pracuje więc dorywczo, borykając się z nędzą i głodem. Cały swój czas wolny poświęca pracy kulturalno-oświatowej w miejscowym Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego.

W czasie drugiej wojny światowej. wywieziony zostaje na roboty w głąb Rzeszy. Pracując ciężko w cegielni, źle odżywiany, zapada na grulicę. Zmęczony i wyczerpany wraca do Pabianic. Wierzy, iż dni okupantów są policzone, że przyjdzie nowa, sprawiedliwa Polska Ludowa.

W 1945 roku, po wypędzeniu okupantów. wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej. W tym czasie pracuje w Ubezpieczalni Społecznej, jako intendent szpitala, następnie w 1946 roku przerzuca sie do pracy w samorządzie miejskim, gdzie do ostatnich dni pracował w Urzędzie Stanu Cywilnego.

Na cmentarzu żegnali Zmarłego: ob. Wiceprezydent miasta Pabisiak, ob. mjr. Kempa i Wiceprezes Związku Pracowników Samorządowych ob. Łyszkowski.

(jm)

# Z niedzielnych rozgrywek ZWM-u

## o mistrzowstwo w ping-pongu

W niedzielę, 1 lutego br. odbyły się w sali ZWM w Pabianicach rozgrywki w ping-pongu o mistrzostwo woj. łódzkiego.

W rozgrywkach tych wzięły udział następujące drużyny:

KS. ZWM „Czarni" — Radomsko; KS. ZWM „Zryw" — Pabianice. KS ZWM „Zryw" — Konstantynów. KS ZWM „Zryw" — Zgierz.

Drużynowym mistrzem po zaciętej walce został zespół ZWM „Czarni" z Radomska, na następnych miejscach uplasowały się kolejno zespoły: Konstantynowa, Zgierza i Pabianic.

Do najpiękniejszych i najbardziej zaciętych walk należy bezsprzecznie zaliczyć trzy sety pomiędzy kol. Błądą z Radomska i kol. Górą z Konstantynowa. Walka toczyła się o każdy punkt, o każdą piłkę. Pierwszego seta wygrał kol. Góra, drugiego jednak i trzeciego kol. Błada przesądzając tym samym wynik na swoją korzyść.

W mistrzostwach indywidualnych oprócz miast już wyżej wymienionych brali udział zawodnicy z innych miast województwa. Walki indywidualne miały na celu wyłowienie reprezentacji województwa na ogólnopolskie mistrzostwa ZWM, które odbędą się wkrótce w Poznaniu. Po ciekawych rozgrywkach, do finału zakwalifikowało się pięciu zawodników. W rozgrywkach finałowych po pięknych i ciekawych zagraniach wyłoniła się tabela mistrzowska. Mistrzostwo indywidualne ZWM woj. łódzkiego w ping-pongu zdobył kol. Góra z Konstantynowa, drugie i trzecie miejsce zdobyli koledzy z Radomska: Błada Czesław i kol. Fiszman, zaś czwarte miejsce kol. Burzyński — Pabianice i kol. Olszewski — Zgierz.

Na ogólnopolskie mistrzostwa pojedzie reprezentacja woj. łódzkiego w składzie: Góra, Fiszman, Błada. Wysoki poziom gry tych zawodników, ich technika i ambicja oraz zaszczyt reprezentowania województwa są rękojmią, że nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i przywiozą z Poznania dobre wyniki. Zresztą wkrótce zobaczymy.

H. Flisiuk

# Kronika milicyjna

JESZCZE JEDNA OFIARA ALKOHOLU

W ubiegłym tygodniu uczniowie Gimnazjum Handlowego w Pabianicach, natknęli się na ulicy Limanowskiego w późnych godzinach wieczornych na leżącego bez przytomności mężczyznę. Ponieważ nieszczęśliwy nie odpowiadał na ich pytania gdzie mieszka, uczniowie odnieśli go w stanie całkowicie nieprzytomnym do komisariatu M. O. Tu okazało się, że jest to ob. Ohman Roman, zamieszkały w Pabianicach, przy ulicy Moniuszki 83.

Milicjanci złożyli denata na pryczy w areszcie w towarzystwie innych zatrzymanych, „do czasu wytrzeźwienia"!

Tymczasem po godzinie zatrzymani zaalarmowali wartownika, że Ohman zmarł w ich oczach.

Jak wykazała ekspertyza sądowo-lekarska, denat cierpiał na niedomogę mięśnia serca, co w połączeniu z częstym zaglądaniem do kieliszka sprowadziło na niego taki nagły i niespodziewany koniec.

# Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książkę meldunkową domu przy ul. Żukowa 41. 6-Pab.



**Wydawca:** Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D — 018350

# Z życia Partii

ZEBRANIE KOLEJARZY CZŁONKÓW PPR WĘZŁA ŁÓDZKIEGO i CENTRALI DYREKCYJNEJ!

Dziś o godzinie 17,30 w lokalu partyjnym przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie kolejarzy członków PPR całego węzła łódzkiego i Centrali Dyrekcyjnej.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ GÓRNEJ PRAWEJ

W piątek 6.2. o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej Prawej.

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ i KOMITETÓW FABRYCZNYCH LEWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się nadzwyczajne zebranie sekretarzy kół i komitetów fabrycznych dzielnicy Lewej Śródmiejskiej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

PLENARNE ZEBRANIE KOMITETU GÓRNEJ PRAWEJ

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu dzielnicowego Górnej Prawej.

UWAGA, SEKRETARZE ŚRÓDMIEŚCIA!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Śródmieścia.

KOMUNIKATY DZIELNICY GÓRNEJ LEWEJ

Wydział Propagandy Górnej Lewej przypomina towarzyszom z komisji kulturalno-oświatowej, że dziś o godz. 17-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się drugie skolei posiedzenie sprawozdawcze.

Komitet Dzielnicowy Górnej Lewej przypomina uczestnikom kursu korespondencyjnego, że dziś o godz. 17-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się seminarium. Obecność wszystkich uczestników kursu obowiązkowa.

W piątek 6.2. br. o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie prelegentów dzielnicy Górnej Lewej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 7-ej rano robotnicy podwórzowi. O godz. 16-ej wydział ruchu PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 13-ej oddział III — zmiana I. O godz. 15,30 wydział gospodarczy i ruchu ŁW EKD — st. Chocianowice.

GÓRNA

O godz. 16-ej f. „Kowalski". O godz. 14-ej f. „Meisner". O godz. 13,30 Cewka Nr 2.

GÓRNA LEWA

O godz. 15,30 f. „Anke", f. „Weigt". O godz. 13,30 f. „Warta" PZPW Nr 3. O godz. 18-ej zebranie kolporterów. O godz. 16-ej Dyr. Bawełniana.

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 17-ej Straż Przemysłowa, Pożarna na I, St. Kwasów Prep. O godz. 16-ej kolumnaI, St. Kwasów Prep. O godz. 16-ej kolumna podwórzowa. O godz. 11-ej egzekutywa komitetu fabrycznego.

BAŁUTY

O godz. 15-ej ŁW EKD (egz. ruchu). O godz. 16-ej ŁWED (ruch), PZPW Nr 39 — oddział 8. O godz. 19-ej koło terenowe „Naprzód".

FABRYCZNA — PZPB Nr 1.

O godz. 15-ej wykończalnia — koło 6.

OFIARY

Z okazji imienin I sekretarza ŁK PPR tow. Ignaca Logi-Sowińskiego koło PPR przy PZPB Nr 17 oddział „A" zamiast kwiatów ofiaruje 4.355 zł (cztery tysiące trzysta pięćdziesiąt pięć zł) dla dzieci po zamordowanych peprowcach.

ZEBRANIE STUDENTÓW PEPEROWCÓW

Dnia 5.2. br. w czwartek o godz. 20-ej w lokalu ŁK PPR ul. Sienkiewicza 49a odbędzię się zebranie studentów peperowców wydziału matematyczno-przyrodniczego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

## Odczyt płk. Logi-Sowińskiego

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Oddział Wojewódzki w Łodzi, ul. Piotrkowska 272-b zaprasza członków i sympatyków Towarzystwa na odczyt tow. Płk. Ignacego Logi Sowińskiego I-go Sekretarza Łódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej, p. t. „Wrażenia z Moskwy", który odbędzie się w dniu 6. II. r. b. o godz. 18-ej w lokalu własnym.

ODCZYT PROF. DRA J. NAMITKIEWICZA

W czwartek, dnia 5-go lutego rb. w lokalu Klubu Demokratycznego przy ul. Piotrkowskiej 89 w ramach „Wieczorów Dyskusyjnych", organizowanych przez Komitet Grodzki „Śródmieście" Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi, o godzinie 19-ej odbędzie się pogadanka: „O równości w ustroju demokracji", którą wygłosi prof. Jan Namitkiewicz, sędzia Sądu Najwyższego.

# Ze sportu

# Hokeiści polscy zwyciężają Włochów 13:7

## W ogólnej punktacji Polacy na 5 miejscu

ST. MORITZ. (Obsł. wł.) — Rozegrany w środę w St. Moritz mecz hokejowy między reprezentacjami Polski i Włoch przyniósł zwycięstwo Polakom w stosunku 13:7 (3:1, 6:2, 4:4).

Drużyna polska grała słabo i chaotycznie. Mecz był rozegrany w niezbyt szybkim tempie, grę utrudniał zbyt miękki lód. Dla zespołu polskiego, który grał bez Kasprzyckiego i Marchewczyka, bramki zdobyli: Gansiniec i Skarżyński — po 3, Kolasa i Jasiński — 2, Lewacki — 2, i Kowalski — 1.

W pozostałych spotkaniach hokejowych padły następujące wyniki: Czechosłowacja pokonała Austrię 17:3 (4:0, 5:1, 8:2), a Szwajcaria wygrała z Anglią 12:3 (5:2, 5:1, 2:0). Dalsze mecze zostały odłożone, podobnie jak jazda figurowa kobiet i mężczyzn na późniejszy termin ze względu na zły stan lodu.

Po tych spotkaniach układ tabeli turnieju hokejowego jest następujący

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Czechosłowacja | 5 | 10 | 69: 14 |
| 2) Kanada | 4 | 8 | 42: 2 |
| 3) Szwajcaria | 4 | 8 | 48: 9 |
| 4) USA | 4 | 6 | 63: 12 |
| 5) Polska | 5 | 4 | 25: 63 |
| 6) Szwecja | 4 | 2 | 13: 16 |
| 7) Anglia | 4 | 2 | 12: 30 |
| 8) Austria | 5 | 0 | 15: 47 |
| 9) Włochy | 5 | 0 | 12:103 |



*Zeszłoroczna mistrzyni FIS-u Z. Thiolliere (Francja) nie powtórzyła swego sukcesu w St. Moritz.*

# Marusarz 30-ty w kombinacji alpejskiej

## Zwyciężył Francuz Oreiller przed Szwajcarem Mollitor

ST. MORITZ (Obsł. wł.) — W ramach dalszych konkurencji olimpijskich, rozegrano w środę w St. Moritz kombinację alpejską. W konkurencji kobiecej startowało 29 zawodniczek z 11 państw. Trasa do slalomu biegła w terenie o różnicy poziomu 170 m. Ustawionych na niej było 37 bramek. Na kombinację alpejską złożyły się slalom i zjazd.

W slalomie uzyskano następujące wyniki: 1) Mahringer (Austria), 2) Ifrazer (USA), 3) Schuh, 4) Gignoux (Francja), 5) Bleuer (Szwajcaria).

W punktacji ogólnej w kombinacji alpejskiej klasyfikacja wśród kobiet była następująca: 1) Beiser (Austria) — 6,58 pkt., 2) Frazer (USA) — 6.95 pkt., 3) Mahringer (Austria) — 7,04 pkt.

W slalomie dla mężczyzn zwyciężył Francuz Couttet z łącznym czasem 2:14,9, przed Mallem (Austria) — 2.16:0, i Chieroni (Włochy) — 2:18,1. Ostateczna klasyfikacja w kombinacji alpejskiej w konkurencji męskiej: — 1) Oreiller (Francja) — 3.27 pkt., 2) Molitor — (Szwajcaria) 6.44 pkt., 3) Couttet (Francja) — 6.95 pkt., 4) Mall (Austria) — 8.54 pkt., 5) Alvera (Włochy) — 8.79 pkt.

Polacy zajęli w tej konkurencji następujące miejsce: 30) Marusarz, 38) Gąsienica-Ciaptak. Trasa slalomu miała różnice wzniesień 220 m. i ustawione było na niej 45 bramek.

* * *

Dziś zakończony został nowoczesny pięciobój wojskowy jazdą konną. W ostatecznej klasyfikacji trzy pierwsze miejsca zajęli w pięcioboju Szwedzi. Indywidualnie: 1) Lindh — 14 pkt., 2) Grut — 15 pkt., 3) Haase — 17 pkt. 4) Somazz (Szwajcaria) — 25 pkt., 5) Rumpf (Szwajcaria) — 26 pkt.

## Dzisiaj w St. Moritz

Dzisiaj, w siódmym dniu Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz, rozegrane zostaną następujące konkurencje:

Godz. 9 — dalsze mecze hokejowe. *Polska grać będzie ze Szwajcarią.*

Godz. 10 — slalom w konkurencji otwartej

Godz. 14 — jazda dowolna pań w jeździe figurowej.

# Mistrzostwa ZWM-owe

## w tenisie stołowym

W Pabianicach odbyły się mistrzostwa wojewódzkie ZWM w tenisa stołowego, drużynowe i indywidualne. Po niezwykle zaciętych i na wysokim poziomie znajdujących się walkach, pierwsze miejsce drużynowe zajęła drużyna KS ZWM „Czarni" (Radomsko), zdobywając piękny puchar, ufundowany przez prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZSCh tow. Potapczuka. Drugie miejsce zajęła drużyna ZWM Konstantynowa przed Zgierzem i Pabianicami.

W rozgrywkach indywidualnych pierwsze miejsce i tytuł mistrza ZWM wojew. łódzkiego zdobył kol. Góra, występujący w barwach klubu konstantynowskiego, przed kol Fiszmanem, Błądą (Radomsko), Burzyńskim (Pabianice) i Olszewskim (Zgierz).

Wszyscy finaliści otrzymali nagrody. Najwyższą klasę wykazała drużyna Radomska, dysponując trzema zawodnikami wyróżnionymi, o bardzo wysokiej klasie. Dwaj z nich (Fiszman i Błada) oraz kol. Olszewski (Zgierz) reprezentować będą ZWM wojew. łódzkiego na turnieju o tytuł najlepszego ping-pongisty ZWM-owca w kraju, który odbędzie się 15-go lutego w Poznaniu.

Należy podkreślić sprawną organizację zawodów i wysoce sportowe zachowanie się zawodników i publiczności, wobec której zawody toczyły się w niezwykle serdecznej, koleżeńskiej atmosferze.

## Na macie zapaśniczej

# Sukces milicjantów łódzkich w Poznaniu

Sekcja zapaśnicza Klubu MSS goszcząc w ubiegłą niedzielę i poniedziałek w grodzie Przemysława, odniosła nielada sukces.

W pierwszym dniu zawodów przeciwnikiem Klubu MSS był KS Unia. Spotkanie powyższe zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem milicjantów w stosunku 6:2. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Bednarek (Łódź) — Schejder (Poznań), zwyciężył na punkty Bednarek.

Waga kogucia: Łazarski (Łódź) — Budzyński (Poznań), zwyciężył Budzyński.

Waga piórkowa: Ignaszewski (Łódź) zwyciężył przez położenie przeciwnika na łopatki.

Waga lekka: Kawał (Łódź) — zwyciężył przez położenie przeciwnika na łopatki.

Waga półśrednia: Matusiak (Łódź) — Kubiak (Poznań), zwyciężył Matusiak, kładąc przeciwnika na łopatki.

Waga średnia: Rasała (Łódź) — Wiciak (Poznań), zwyciężył Rasała, kładąc przeciwnika na łopatki.

Waga półciężka: Lenart (Łódź) — Jasiak (Poznań), zwyciężył Jasiak, kładąc przeciwnika na łopatki.

Waga ciężka: Jałkiewicz (Łódź) — Jańczyk (Poznań), zwyciężył Jałkiewicz, kładąc przeciwnika na łopatki.

W drugim dniu zawodów przeciwnikiem Łodzi był doskonały ZZK (Poznań). Milicjanci łódzcy wystąpili w rezerwowym składzie, z powodu odniesionych kontuzji Kawała i Rasały w pierwszym dniu zawodów. Wynik drugiego występu opiewał 4:4.



## Finały mistrzostw Polski w boksie

Kalendarzyk rozgrywek finałowych drużynowych mistrzostw Polski w boksie przedstawia się następująco:

15 lutego: MKS „Gdynia" — ŁKS

22 lutego: W zależności od wyników uzyskanych w dniach 8.2.48 (Archacki — Klimecki) i 15.2.48 (Warta — Grochów, względnie Grochów — Wisła) zostały wyznaczone spotkania w pierwszym wypadku zwycięzca spotkania Warta — Grochów — TS Wisła, w drugim wypadku zwycięzca spotkania Grochów — Warta — MKS „Gdynia".

22 lutego: ZKS „Tęcza" (Łódź) — ŁKS

29 lutego: ŁKS — Zwycięzca II grupy.

UWAGA, PŁYWACY!

W czwartek 5 lutego o godzinie 17 odbędzie się zebranie wszystkich członków Sekcji Pływackiej w lokalu własnym przy ul. Pogonowskiego 82. Omawiana będzie sprawa udziału w mistrzostwach Okręgu.

Obecność obowiązkowa.

## KOMUNIKAT

W czwartek, dnia 5 lutego o godz. 15-ej odbędzie się zebranie Rady Zakładowej i narada techniczna w Państw. Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 2.

Dziś dnia 5 lutego o godz. 12.15, w firmie Stolper odbędzie się zebranie kobiet zwołane przez referat Kobiecy Odziału Nr 2 Zw. Zaw. Dziewiarsko-Pończoszniczego. Na porządku dziennym: sprawy organizacyjne i wybór delegatki kobiecej.